Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 243 — Rok VI. Kraków, Piątek 5 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Rycerzyki kłamstwa i demagogji.

Kraków, 4 października.

Przed czterema dniami kolportowano po Krakowie plotkę jakoby Chrześć. Demokracja zach. Małopolski postanowiła opuścić szeregi obecnej **większości sejmowej i rządowej** ze względów demagogicznych a mianowicie, z obawy przed utratą wpływów wśród warstw robotniczych rozgoryczonych drożyzną. Snuto już na ten temat bardzo daleko sięgające niby pewniki i twierdzono, że że Rząd znajduje się w przededniu upadku.

Plotki te są w całej osnowie kłamliwe!

Przed trzema dniami kolportowano plotkę o rozłamie w stronnictwie ludowem **Piast**, skutkiem... wystąpienia z niego posła Bryla.

Plotkom zaprzeczył kategorycznie komunikat Rady Naczelnej tego stronnictwa.

Wczoraj mówiono o dymisji całego gabinetu a w szczególności o dymisji min. Seydy i Kucharskiego.

I te wiadomości są absolutnem kłamstwem!

Wczoraj rano rozpuszczali w Krakowie socjaliści i stapińszczycy plotkę **o dyktaturze wojskowej**, oczywiście dla robienia popłochu.

I w tych warunkach żąda się stałego kursu marki!

Przez szereg dni tułały się po szpaltach dzienników lewicy międzynarodowej w Polsce kłamliwe plotki o tem, jakoby pożyczka zagraniczna nie udała się.

I ta plotka jest kłamstwem. Pożyczka jest!

Lewica opozycyjna chce jednak w interesie **spekulantów, którzy zwykle żerują na tego rodzaju przemianach, dowiedzieć się w jaki sposób odbędzie się owa przemiana, aby na niej zarobić.** Tymczasem te sprawy są trzymane w głębokiej tajemnicy, i słusznie! Jeżeli Rząd zdradzi sposób, w jaki zamierza przeprowadzić przemianę marki na złote, rozpocznie się orgja spekulantów. Wobec tego rozpoczęła opozycja krytykować plany sanacyjne min. skarbu. Poza jedynym **Naprzodem**, który zachowuje się pod tym względem najbardziej lojalnie, wychodząc z tego słusznego założenia, iż należy wyczekać dla sprawiedliwej krytyki **ujawnienia całkowitego planu**, cała prasa lewicowa ciska się z pianą na ustach, wymyśla i zmyśla. Jeżeli to jednak czynią nieuki rozmaitego rodzaju, trudno dziwić się, ale, jeżeli do tej pracy spekulacja wysuwa nawet profesorów uniwersytetu, ekonomistów, to zaiste smutno to świadczy o naszej naukowości. Profesorzy uniwersytetu nie wstydzą się krytykować i polemizować, ze złą wolą i wiarą mówić rzeczy **nieprawdziwe**, nie mając do tego **absolutnie** żadnych podstaw konkretnych, nie znając istotnego planu ministra skarbu. Spekulacja wychwytuje oczywiście takie niby-krytyki i przerabia je momentalnie na... dolary. Wiadomą jest przecież ogólnie rzeczą, że kurs marki polskiej jest ustalany najpierw w Polsce, a potem dopiero w... Zurichu. Kłamstwa więc robione w kraju są pokrywką dla spekulacji walutowej zagranicą.

Rycerze kłamstwa i demagogji pracują ostatnio bardzo gorliwie nad wywołaniem strajku urzędniczego.

Rycerze kłamstwa i demagogji rozpuszczają wiadomości o przygotowującym się zamachu stanu w Polsce.

Rycerze kłamstwa pozbawieni funduszów dyspozycyjnych, dzięki którym wiedli dawniej piękny żywot, atakują poszczególnych ministrów i działają na szkodę rządu. Szczególniej jaskrawo zaznacza się ta kampanja w stosunku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wbrew prawdzie i rzeczywistości atakuje się min. Seydę o to, że w sprawie Gdańska poniósł klęskę na Lidze Narodow i to wówczas, gdy cała prasa niemiecko-gdańska bez różnicy przekonania **jęczy i boleje nad klęską, ale poniesioną przez reprezentację Gdańska na Lidze Narodów!**

Na min. Seydę ciska się opozycja z powodu wyboru Benesza do Ligi Narodów, **zamiast atakować Ligę Narodów** z powodu incydentu, zamiast popierać ministerstwo spraw zagranicznych w jego dążeniach! Przy tej sposobności zapomina opozycja, że trudno było min. Seydzie w ciągu trzech miesięcy odrobić to, do czego doprowadziła Polskę w ciągu lat czterech askenazyjsko-lewicowa robota na terenie międzynarodowym, to jest ignorowania Polski i jej izolacji. **Germanofilskie sympatje mszczą się na Polsce na terenie międzynarodowym wciąż jeszcze!**

Lecz rycerzom demagogji i tych kłamstw jeszcze mało!

Pchają do zbrodni!

Oto co pisze bolszewicko-arystokratyczny **„Czas“** wczorajszy:

...(Bluff) na terenie wenętrznym niszczy zaufanie społeczeństwa do rządu i przygotowuje wypadki, skutkiem których władza może się znaleźć pewnego dnia na ulicy.

Do ulicy odwołuje się w walce z rządem organ krakowskich obszarników — zapomina tylko, że ta ulica, rozhulawszy się, **nie będzie miała szacunku dla hrabiów i rycerzy przemysłu z oficyn „Czasu“.**

Latarnia bywa nietylko przywilejem opryszków nieutytułowanych, ofiarą jej padają przedewszystkiem arystokraci. Przypomnijcie sobie dzieje rewolucji francuskiej i rosyjskiej. Rycerzyki!...

P. Prezydent Rzpłej wyjeżdża na Wileńszczyznę.

Warszawa. (AW).

P. Prezydent Rzeczypospolitej dnia 4 b. m. wyjeżdża do **województwa białostockiego.** Wyjazd odbędzie się samochodami. Po drodze zatrzyma się p. Prezydent w **Ostrowie, Łomży, Szczucinie, Grajewie, Rajgrodzie, Augustowie, Suwałkach, Sejnach, Grodnie**, skąd pociągiem uda się do **Wilna.**

Delegaci Rządu polskiego na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Warszawa. (AW).

Delegatami rządu polskiego na piątą międzynarodową konferencję pracy w Genewie, mającą się odbyć w dniu 22 bm., będą pp. F. Sokal, członek Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i **Arnold Nawratil,** okręgowy inspektor pracy we **Lwowie.**

Jugosławja ratyfikuje układ handlowy z Polską.

Belgrad (AW).

Na ostatniem posiedzeniu jugosłow. skupsztyny, przyjęto po krótkiej dyskusji **jednogłośnie układ handlowy zawarty z Polską.** Przy tej sposobności wygłosił minister spraw zagranicznych Ninczicz mowę, w której stwierdził, że jednomyślność poglądów w tej sprawie jest jeszcze jednym więcej **dowodem istniejącej między obu państwami przyjaźni.**

Dalsze oszczędności w ministerstwie spraw zagranicznych.

WARSZAWA (AW.). Komisja oszczędnościowa ministerstwa spraw zagranicznych obcięła w budżecie ministerstwa pięćdziesiąt etatów.

Delegacja urzędników konferuje z posłami sejmowymi

nad załatwieniem materjalnych postulatów urzędniczych.

WARSZAWA (AW.). Odbyło się tu posiedzenie centralnego komitetu pracowników państwowych z udziałem prowincjonalnych delegatów. Postanowiono odbyć konferencję z posłami wszystkich klubów parlamentarnych, celem załatwienia postulatów materjalnych urzędników.

Pomoc rządowa dla urzędników przy zakupie węgla.

Dodatnie wyniki konferencji u Nadzw. Komisarza do walki z drożyzną

WARSZAWA (AW). U Nadzwyczajnego Komisarza zwalczania drożyzny p. Bajdy, odbyła się konferencja w sprawie gwarancyj bankowych dla ułatwienia współdzielniom i związkom aprowizacyjnym otrzymania węgla opałowego.

W wyniku konferencji przedstawiciel P. K. K. P. wyraził swą zgodę na przyjście z pomocą gwarancyjną zespołom współdzielczym urzędników państwowych i komunalnych przy zakupie węgla. Polski Bank Krajowy, Bank Komunalny i P. K. O. wyraziły zgodę na zapewnienie gwarancyjne dla innych związków aprowizacyjnych i komunalnych.

Krasin wprowadza Rakowskiego w urzędowanie w Londynie

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Z Londynu donoszą: Krasin i jego następca w kierownictwie rosyjską delegacją handlową w Londynie, Rakowski, przybyli do Londynu. Krasin pozostaje w Londynie tylko kilka dni dla wprowadzenia swego następcy w urzędowanie, poczem wraca do Moskwy.

Giełda.

Kraków, 3 października.

Po przeszło dwumiesięcznym zastoju, nastąpiło w ostatnich dniach na giełdzie akcjowej gwałtowne ożywienie, połączone z bardzo znacznemi zwyżkami kursów wszystkich prawie papierów. Stosunkowo najwięcej zyskały papiery metalurgiczne, które powetowały sobie straty, doznane stopniowo w ciągu ostatnich tygodni.

Mocna tendencja utrzymuje się mimo dość znacznych sprzedaży. W kołach giełdowych przypuszczają, że tendencja taka utrzyma się na najbliższy czas — pominąwszy wahania, jakie niechybnie już na najbliższej giełdzie nastanią na skutek zwiększonej podaży, bowiem bardzo wielu posiadaczy akcji czekało na okazję zwyżki, by pozbyć się posiadanych papierów, przynajmniej bez cyfrowej straty.

Zwyżkowy ruch na giełdzie akcjowej nie potrzebuje uzasadnienia. Od chwili przesilenia na tej giełdzie, sytuacja na rynku walutowym zasadniczo się zmieniła. Wysokocenne waluty zyskały do 100 procent w międzyczasie, podczas, gdy akcje przeciętnie do 30 procent straciły. Pomimo to w wielu wypadkach, ówczesne najwyższe kursy akcji dalekie jeszcze były od ich rzeczywistej wartości, względnie od wartości, reprezentowanych przez nie udziałów w dobrach realnych, dewaluacji nie podlegających. Wytworzyła się wobec tego luka, którą prędzej, czy później zapełnić się musi.

Charakterystycznem jest, że publiczność już z dużą rezerwą odnosi się do niektórych papierów, i stara się wyrobić sobie własny sąd o wartości i podstawach odnośnego przedsiębiorstwa. Dowodem tego fakt, że kilka papierów, na giełdzie warszawskiej notowanych, mimo energicznych zakulisowych wysiłków w kierunku wyśrubowania ich kursów, bynajmniej tendencji zwyżkowej nie okazuje. Publiczność zaczyna orjentować się w takich manewrach i zdaje sobie sprawę z tego, że chodzi tu różnym grupom lub grupom o możliwe najkorzystniejsze pozbycie się posiadanych pakietów, w nadziei, że zapasy nieujawniono nadchodzącej emisji dadzą sposobność odkupienia za bezcen posiadanego wpływu i udziału w majątku przedsiębiorstwa.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	145—150
Bank Małopolski	132
Ziemski Bank Kredytowy	55—57
Powszechny Bank Kredytowy	37—40
Bank Komercjalny	40
Bank Związku Spółek zarobk.	420
Polskie Towarzystwo handlowe	134—145
Impeks	3—3.1
Pharma	160—165
Bracia Rolniccy	38—40
Polski Glob	15—18
Żegluga Polska	27—30
Zieleniewski	2975—3350
Cegielski	190—215
Parowozy	145—175
Automotor	100
Trzebinia żelazo	240—250
Górka	4000—4500
Siersza zakłady górnicze	2000—2400
Tepege	950—1200
Polska nafta	147—155
Pokucie	350
Oikos	900
Strug	240—270
Syndykat koszykarski	280
Krakus	260—320
Chodorów	1350—1475
Ćmielów	400—425
Elektrownia Siersza	90—110

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 410.000, sprzedaż 414.000, kupno 406.000; frank złoty 79.150.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 000.0001,4; Holandja 220 i pół; Nowy Jork 560 i pół, Londyn 25.48; Paryż 33.27; Medjolan 25.15; Praga 16.75, Budapeszt 0.08; Bukareszt 2.62; Belgrad 6.52 i pół, Sofja 5.40; Warszawa 0.0012; Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; austrjacka korona stempl. 0.0079.

PODWYŻSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ W P. K. K. P.

W porozumieniu z ministerstwem skarbu P. K. K. P. postanowiła począwszy od 2 b. m. podnieść dotychczasową oficjalną stopę procentową w sposób następujący:

Od weksli z terminem trzymiesięcznym 24 proc., od pożyczek terminowych na zastaw 5 proc państwowej pożyczki długo i krótko-terminowej 5 i pół proc. Od pożyczek terminowych na zastaw 4 proc. państwowej pożyczki premjowej (miljonówki) 7 proc., od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych instytucji prywatnych i 6 proc. pożyczki dolarowej 24 proc. Od rachunków otwartego kredytu 24 proc., od pożyczek towarowych 24 proc.

Jednocześnie podnosi się nadzwyczajną prowizję na 12 proc. w stosunku rocznym, zaliczaną tylko przy dyskoncie weksli, od pożyczek terminowych na zastaw papierów instytucji prywatnych i 6 proc. pożyczki dolarowej, od otwartego kredytu i pożyczek towarowych. Wyjątek stanowią kredyty udzielane według miernika złotego oraz pożyczki terminowe na zastaw 5 proc. pożyczki odrodzenia z r. 1919, przy których to pożyczkach prowizja ta nie znajduje zastosowania.

Stopa dyskontowa przy dyskoncie weksli złotych i przy pożyczkach według miernika złotego pozostaje niezmieniona.

Obrady Komisji wojskowej.

Min. Szeptycki odpiera ataki lewicy.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Przyjęto artykuły od 66 do 69, traktujące o kontyngencie w wojskowej służbie stałej, oraz artykuły od 80 do 96, traktujące o zwolnieniu od obowiązku powszechnej służby wojskowej, o zawieraniu małżeństw przez wojskowych, o wyjeździe osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej za granicę, o postanowieniach karnych za przestępstwa, wynikające z tej ustawy.

Wczoraj popołudniu pod przewodnictwem posła Mączyńskiego obradowała komisja wojskowa. W posiedzeniu wziął udział minister spraw wojskowych, gen. Szeptycki, który w odpowiedzi na liczne — przeważnie nieuzasadnione — interpelacje lewicy, wygłosił dłuższe przemówienie.

Obrady były ściśle tajne.

Nie będzie strajku urzędników.

Zwyciężył zdrowy prąd. — Demagogja socjalistów i Wyzwolenia.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W Centr. Komitecie urzędników państwowych (C. K. U. P.) zwyciężył prąd, zmierzający do zaniechania wszelkich myśli o strajku urzędników. Na konferencji, która odbyła się wczoraj, C. K. U. P. postanowił odwołać się do opinji klubów sejmowych, toteż wieczorem odbyła się w gmachu sejmowym konferencja członków C. K. U. P. i reprezentantów poszczególnych kół urzędniczych, z przedstawicielami wszystkich klubów sejmowych.

PP. Dr. Markowski i Zieliński, imieniem urzędników państw. przedstawili ich postulaty, domagając się daleko idących zmian w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych, oraz doraźnej pomocy w wysokości 2-miesięcznej płacy oraz zwrotu niewypłaconych dodatków procentowych, przyznanych przez Komisję statystyczną.

Jedynie przedstawiciele klubu socjalistycznego i Wyzwolenia akceptowali w zupełności postulaty urzędników, natomiast przedstawiciele klubów, wchodzących w skład większości sejmowej, oświadczyli, iż rozumieją, jak ciężkie jest obecnie położenie urzędników państwowych i że zarówno te kluby, jak i Rząd zaprzątnięci są poważnie sprawą poprawy bytu urzędników państwowych, co do postulatów jednak, wyrażonych przez urzędników państw. nie mogą się w tej chwili oświadczyć i muszą dopiero odwołać się do opinji swych klubów.

Na tem obrady przerwano.

Dziś przed południem odbędzie się powtórna konferencja C. K. U. P. z przedstawicielami klubów, na której sprawa będzie ostatecznie wyjaśniona.

Konferencja Premjera w sprawach finansowych.

Warszawa.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja premjera p. Witosa z przedstawicielami stronnictw, wchodzących w skład większości sejmowej. Konferencja ta, zwołana w przededniu zebrania się Sejmu, poświęcona była przeważnie sprawom finansowym, a także omawiano na niej kwestję exposé, które premjer zamierza wygłosić na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu.

Masowe aresztowania separatystów katalońskich.

Rząd gen. Primo de Riveira na straży całości Hiszpanji.

Madryt. (AW).

26 stowarzyszeń katalońskich zostało przez rząd rozwiązanych. Gubernator cywilny rozwiązał 47 katalońskich związków w pozostałych prowincjach. Po nadto 4 tygodniki, które częściowo redagowane były w języku katalońskim, zostały zawieszone z powodu wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom.

Paryż. (AW.). Burmistrz Walencji i 36 radnych zostali aresztowani na rozkaz gubernatora prowincji. Aresztowanie poprzedziła rewizja w ratuszu. Burmistrz i radni zastąpieni zostali przez urzędników z nominacji.

Kryzys rządowy w Niemczech załagodzony!

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Berlina, że kanclerz Stresemann zjawił się wczoraj na posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej, gdzie po wygłoszeniu przemówienia uzyskał jednomyślną zgodę frakcji na swą politykę. Niemiecka partja ludowa zrzekła się żądania wciągnięcia niemieckich narodowców do koalicji rządowej.

Całe przesilenie powstało skutkiem niezręczności przywódcy niemieckiej partji ludowej Dra Scholza, gdyż wszystkie kwestje obecnie sporne, można było przy ostrożnem traktowaniu spokojnie załatwić między stronnictwami.

B. Kronprinz chce uprzedzić Ruprechta.

Wiedeń. (PAT).

Dzienniki wiedeńskie podają informacje specjalnego sprawozdawcy „Daily Mail" z Hagi, że kurjer z Bawarji przybył na wyspę Wiringen do byłego niemieckiego następcy tronu, który po otrzymaniu pism od kurjera, w towarzystwie burmistrza, odpowiedzialnego za jego osobę, udał się na stały ląd.

Sądzą, że zwolennicy Hohenzollernów w Bawarji nadesłali następcy tronu orędzie z ostrzeżeniem, by się nie dał uprzedzić Wittelsbachom.

Fałszywe czeki dolarowe

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Głośny oszust i fałszerz, **J. Kęska**, który został ujęty przed trzema dniami w Kielcach w związku z aferą zrealizowania w Krakowie fałszywych czeków, obrał sobie — jak się obecnie okazuje — Kraków za drugi etap swej fałszerskiej działalności, pierwotnie bowiem działał w Warszawie. Kęska, po znanej aferze, której ofiarą padł dom bankowy, W. Klepczyński, choć przebył w więzieniu 2 lata, nie porzucił swego dawnego fachu.

Wieść o świeżych fałszerstwach, popełnionych w Krakowie, zaniepokoiła także banki warszawskie i oto okazało się, że **Bank Handlowy jest również w posiadaniu fałszywego czeku na 500 dolarów.** Takie same dwa czeki znalazły się w portfelu Banku polskiego kupców i przemysłowców w Łodzi.

Oto, dlaczego kolej wykazuje miljardowy deficyt!

Nadużycia na każdym kroku. — Niewykonane zamówienia, a zaliczki pobrane. — Skandaliczne dostawy. — Miljonowe straty. — Fałszywe zeznania. — Sanacji jak najprędzej!

Kraków, 2 października.

Jak już poprzednio wykazywaliśmy, stosunki, jakie zapanowały na naszych kolejach — dzięki gospodarce czteroletnich rządów lewicowych — są tak zabagnione, iż wymagają gruntownej sanacji.

Długi rejestr nadużyć kolejowych, jakie wykryła rewizja, przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli, da się uzupełnić jeszcze następującymi kwiatkami:

Przy kontroli odlewni warsztatów na stacji Warszawa Główna ustalono uchybienie w rachunkowości zarówno materjałów, jak i samych odlewów, nieregularne dostarczanie koksu lejarskiego, wskutek czego odlewnia była nieczynna przez 12 dni i zarząd musiał wypłacić pracownikom 1,165.374 marek za czas bezrobocia. Brak czujnego dozoru nad rozchodem materjałów umożliwiał samowolne dokonywanie odlewów i

WYNOSZENIA ICH NA MIASTO.

Bardzo liczne przekroczenia kontrola ustaliła w dziale „zasobów“. Istnieje Centralne biuro zakupów, a obok niego spełniają tę czynność departamenty ministerjum i dyrekcje kolei. Granice działania tych organów nie są ściśle oznaczone i przestrzegane.

To też np. dyrekcja radomska zakupiła 11.000 kg. stali resorowej po 57.5 Mk., gdy jednocześnie centralne biuro zakupów płaciło za taką stal po 27.1 i jedną czwartą marek. Dokonana na miejscu kontrola gospodarki materjałowej dała następujące wyniki:

Wydział zasobów w dyrekcji warszawskiej nie zastrzegał żadnych rygorów w umowach nabywczych, skutkiem czego wiele zamówień zostało

NIEWYKONANYCH

lub wykonanych częściowo; dostawcom dawano znaczne pożyczki lub zaliczki, pokrywające całkowicie wartość dostaw; prolongowano ich terminy, podwyższano ceny zamówień, nie potrącano kar konwencjonalnych, nabywano większe partje materjałów, nie mających wcale zastosowania lub używanych w małej ilości, opóźniono zakupy, z czego powstawało zatrzymanie robót.

W dyrekcji poznańskiej: 37 firm, które otrzymały jeszcze w r. 1919, 1920 i 1921 przeszło 271 mil. marek zaliczek, nietylko nie dostarczyły zamówionych artykułów, ale nie zwróciło zaliczek. Niektóre umowy zawierano w walutach obcych, np. na miedź z firmą „Schroeter“ w Warszawie, gdy dolar kosztował 7.170 marek, z terminem 8-tygodniowym; dostawa została ostatecznie wykonana, gdy dolar wynosił 17.135 marek, na czem

SKARB STRACIŁ 40 I ĆWIERĆ MILJONA MAREK.

W dyrekcji gdańskiej materjały nabywa 5 wydziałów bez łączności z sobą; dostawcy otrzymują wielkie zaliczki i akredytywy, nie zabezpieczając wykonania umów. Oto np. dostawy 5000 klg. odlewów lanokutych powierzono firmie „Elbor“, pomimo, że firma „Ferrum“ ofiarowała cenę o 50 marek za 1 klg. tańszą. Elbor wziąwszy zaliczkę 1,250.000 marek dostarczył tylko 948 klg., za co dopłacono mu resztę należności, potrącając tylko połowę zaliczki. Toż samo zrobiono z firmą „Granobs i Kozłowski“ (wobec tańszej o 30 proc. oferty Bruna w Warszawie) na dostawę gwintowników, która do 5 listopada

NIE DOSTARCZYŁA NIC.

Mimo to zamówiono w tejże firmie wiertarki za sumę 1,255.000 z zaliczką 2,653.000 marek.

Niekiedy dyrekcja zapłaciwszy duże zaliczki (np. firmie „Maks Mazel i Pickerl“ w Warszawie) nie otrzymuje towaru wcale.

W dyrekcji radomskiej ujawniono przedstawione do odbioru

PODKŁADY JUŻ RAZ PRZYJĘTE.

W magazynie umundurowania dyrekcji poznańskiej wykryto: brak sukna i podszewki 470 metrów, skóry podeszwianej 269 klg., 174 par spodni itd. Z firmy „Huta Bankowa“ przysłano około 100 sztuk obręczy parowozowych wagi 50 tysięcy klg. w cenie 375 marek za 1 klg. Obręcze z powodu nieodpowiedniego wymiaru zostały zbrakowane, ale należność wypłacona.

Wogóle rachunkowość materjałowa dyrekcji poznańskiej pozostawia bardzo wiele do życzenia. Kontrola ujawniła

LICZNE WYKROCZENIA W GOSPODARCE WĘGLOWEJ

(niedostarczenie w porę składom kolejowym, sprzedawanie instytucjom i osobom obcym itp.).

W dyrekcji poznańskiej operacje z deputatem węglowym prowadzone były przez komisje opałowe bez jakiegokolwiek systemu, a rachunkowość zapuszczona do takiego stopnia, że ustalenie, jaki materjał opałowy, oraz jakie fundusze przyjęło Stowarzyszenie pracowników kolejowych od Niemców w chwili ich ustąpienia, jest niemożliwe.

W dziale podkładów kontrola ujawniła szereg dostaw źle obwarowanych i przynoszących straty skarbowi. Tak np. w Chełmie stwierdziła niemożebność ustalenia ilostanu kantowizny i mostownic, porozrzucanych w nieforemnych stosach, pomieszanych między sobą, a nawet z materjałami, stanowiącymi własność prywatną, nadto około połowy podkładów, przyjętych przez komisje odbiorcze, posiadało braki, niepozwalające ułożyć je w tor.

Podobnie przy rewizji na stacji Rokitno, zauważono, że materjały leśne. stanowiące własność kolei, były w znacznej części zmurszałe, a przytem zmieszane z materjałami osób prywatnych lub porozrzucane po całem terytorjum stacji, a wobec tego

NIEZABEZPIECZONE OD KRADZIEŻY.

Dostawy drzewa opałowego odbywały się również z wielkiemi stratami. Tak np. po zbadaniu umowy dyrekcji wileńskiej z firmą „Łepkowski i Lipiński“ ujawniono, że komisja odbiorcza wykazała o tysiąc metrów sześciennych drzewa więcej, niż go było w rzeczywistości, a chociaż w umowie nie zastrzeżono zaliczki, dyrekcja wypłaciła jej 7.700.000 marek. Podobne wykroczenia stwierdzono w innych miejscach. Wyliczanie innych nadużyć w tym dziale musimy pominąć.

Na podstawie wyniku swoich badań Izba Kontroli wypowiada uwagi, wskazujące kierunek, w jakim pójść winna reforma gospodarki kolejowej.

My dołączymy do nich pytanie: gdyby ujawnione i daleko liczniejsze nieujawnione uchybienia, nieprawidłowości i nadużycia nie istniały, czy deficyt budżetu kolejowego dosięgnąłby olbrzymiej cyfry

KILKUDZIESIĘCIU MILJARDÓW?

Nowy minister kolei, p. Nossowicz, będzie miał obecnie naprawdę herkulesowe zadanie do wypełnienia przy wymiataniu tych śmieci.

Plany i zamierzenia ministerstwa reform rolnych.

Projekty dwóch nowych ustaw. — Oszacowanie majątków rozparcelowanych według wartości żyta. — Fundusz ziemski. — Pomoc dla osadników.

Warszawa (AW). Minister Reform Rolnych p. Osiecki przyjął przedstawiciela Ajencji Wschodniej i udzielił mu w dłuższym wywiadzie szeregu informacji, dotyczących obecnej działalności Ministerstwa i zamierzeń na przyszłość. Działalność ta idzie zasadniczo w dwóch kierunkach: przygotowania gruntu ustawodawczego dla osiągnięcia całokształtu prawnego, akcji, związanej z reformą rolną w Polsce i przysposobienia odpowiedniego aparatu dla przyszłej działalności parcelacyjnej Ministerstwa. W zakresie prac ustawodawczych przygotowane są już dwa projekty ustaw: a) ustawa o ustaleniu i hipotekowaniu należności pieniężnych w zbożu i b) ustawa o finansowaniu ustawy rolnej, która łącznie z przyjętą już w pierwszym czytaniu w Sejmie ustawą o parcelacji i osadnictwie i ostatecznie uchwaloną ustawą o organizacji Ministerstwa Reform Rolnych stanie się fundamentem ustawodawczym dla całej odnośnej akcji.

Ustawa o hipotekowaniu należytości pieniężnych w zbożu przewiduje prawo dokonywania intabulacji hipotecznych w życie, a to w związku z wydanem ostatnio rozporządzeniem p. ministra Osieckiego o szacunku majątków państwowych już rozparcelowanych, które to oszacowanie przewidziane jest w cetnarach metrycznych żyta. Cenę żyta, jako jednostki obliczeniowej, obowiązującej na cały następny miesiąc, ustalać będzie co miesiąc Ministerstwo podług cen przeciętnych notowanych za żyto w ubiegłym miesięcznym okresie. Posiadacze przydzielonych już parceli o ile będą mieli możność spłacenia przypadającej skarbowi podług powyższego oszacowania należytości, korzystać będą z ulgi 10 proc. od kwoty tach na podstawie jednostki obliczeniowej w zbożu, pozostali zaś spłacać będą należytości w ratach na podstawie jedynostki obliczeniowej w zbożu przy intabulacji w hipotece długu państwowego określonego w zbożu.

Projekt ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej, przewiduje utworzenie tak zwanego funduszu ziemskiego z dochodów, otrzymywanych z parcelacji majątków państwowych, procentów na pokrycie kosztów parcelacji, pozostałości z aktów banków parcelacyjnych rosyjskich i t. d. Fundusz ziemski z tych źródeł otrzymany, służyć będzie zasadniczo na pokrycie kosztów wynikłych z akcji parcelacyjnej. Pozatem istniał będzie specjalny fundusz zapomogowy dla osadnictwa i bezrolnych, zebrany drogą ściągania podatków w wysokości 5 proc. wartości parceli. Dla oszacowania parcelacyjnych majętności, projekt ustawy przewiduje podział kraju na 5 stref, a każdej strefy na 8 klas, stosownie do rodzaju danego gruntu, z ustanowieniem w każdej strefie i klasie oddzielnej ceny w cetnarach metrycznych żyta za hektar. Właściciele przeznacznych na rozparcelowanie objektów, którzy parcelacji dokonają dobrowolnie, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem upoważnionych do tego instytucji — otrzymają cenę o 50 proc. wyższą od ceny szacunków w parcelacji przymusowej, stosowanej przez urzędy ziemskie. Również warunki spłaty odszkodowania za parcelowane objekty w wypadkach dobrowolnej parcelacji będą o wiele lepsze, gdyż zainteresowani otrzymają 25 proc. szacunku gotówką i stałą kwotę w zbożowych listach kredytowych, przy parcelacji przymusowej zaś tylko 10 proc. szacunku gotówką, a pozostałość we wspomnianych listach. Listy te wypuszczone przez państwo, będą obliczone w cetnarach żyta, oprocentowane na 6 proc. i płatne podług przeciętnej ceny żyta w dniu realizacji na warunkach analogicznych z listami towarzystw kredytowych ziemskich. Oba wspomniane wyżej projekty ustaw będą w najbliższych dniach przedstawione do akceptacji Radzie Ministrów i przedłożone Sejmowi na sesji jesiennej.

W planie prac Ministerstwa na rok nadchodzący będą przedewszystkiem, przygotowania do zamierzonego na rok 1924-ty rozparcelowania 400 do 500.000 hektarów. W ciągu lat 10 Ministerstwo zamierza parcelować conajmniej po 400.000 hektarów rocznie. Pozatem działalność Ministerstwa będzie wytężona w kierunku niesienia pomocy osadnikom wojskowym na Kresach. Państwowy Bank Rolny, będzie przystosowany i zorganizowany w kierunku przeprowadzenia akcji parcelacyjnej, jakoteż opieki finansowej nad potrzebami posiadaczy przydzielonych parceli. Cenne swe informacje zakończył pan minister Osiecki kilku danemi, o przeprowadzonych w obrębie Ministerstwa Reform Rolnych oszczędnościach. W preliminarzu na rok 1924, skreślono 322 etaty, skasowane będą również i przydzielone do innych urzędów obejmujących większe terytorjum trzy urzędy ziemskie.

Przedłużenie urlopów.

Warszawa. (AW).

Generał Szeptycki przedłużył do 15 listopada br. urlopy gen. Sikorskiemu i Sosnkowskiemu, którzy w swoim czasie otrzymali trzymiesięczne urlopy kuracyjne. Termin urlopów kuracyjnych minął, ponieważ jednak obydwaj generałowie w czasie urlopu pewien czas spędzili na studjach wojskowych we Francji, generał Szeptycki przedłużył im wypoczynek.

Prąd ku dyktaturze.

Walki idei wolności z ideą władzy. — Zwrot w publicznej opinji europejskiej. — Fiasko socjalizmu. — Skłonność do dyktatury w Europie. — Dyktatura bronią obosieczną.

Kraków w październiku.

(X). Związanym logicznie ze „zmierzchem parlamentaryzmu“, który omówiliśmy już na tem miejscu, jest **prąd ku dyktaturze,** dający się w Europie zauważyć ostatnimi czasy. Na razie występuje on sporadycznie, lecz przy dalszym rozwoju życia politycznego po linji obecnej, może się zamienić na zjawisko powszechne.

Dzieje ludzkości — **to nieustanna walka idei wolności z ideą władzy,** jak to słusznie zauważył hr. Carton de Wiart, b. premjer belgijski w artykule pt. „Un vent de dictature...“, podanym przez „Figaro“ paryski. Ponieważ te idee ulegają niejako podobnemu prawu, co przypływ i odpływ morza, przeto raz jedna, raz druga bierze górę. I tak, gdy naród pewien czuje się zawiedzionym, czy oszukanym, przez wolność, skłania się ku reakcji, która przyjmuje na się postać zwykle jakiegoś wielkiego, albo małego Cezara! Skoro jednak jego władza zaczyna wyradzać się w tyranję, albo też nie jest dość silna, by móc obronić swój stan posiadania, pojawia się znów reakcja w osobach jakiegoś **Wilhelma Tella, lub Mirobeau.**

Tutaj nasuwają się mimowoli na myśl dwa ostatnie objawy reakcji przeciw idei wolności, pojmowanej wedle recepty, jaką nam przekazał w spadku wiek XIX, tj. **zamachy Mussolini'ego i gen. Riveiry.** Nie ulega kwestji, że nie byłyby one dały uskutecznić się tak gładko, gdyby nie to, że **we Włoszech i w Hiszpanji istnieje głęboko sięgające niezadowolenie z rządów parlamentarnych.** Walka, podjęta z socjalizmem włoskim oraz walka z anarchistami i separatystami hiszpańskimi nie były jedyną przyczyną powodzenia tych śmiałych polityków. **Naród bowiem włoski, względnie hiszpański,** przyszedłszy do przekonania, że parlamentaryzm w obecnej swej formie nie może ani zażegnać ruiny gospodarczej, grożącej krajowi, ani utrzymać w nim ładu, **zwrócił się instynktownie ku temu, co stanowi biegun przeciwny tegoż parlamentaryzmu.**

Po wojnie światowej dużo zmieniło się w zapatrywaniach europejskiej opinji publicznej. Np. przyjęła ona na ogół życzliwie zamach gen. Riveiry podobnie, jak przedtem Mussoliniego, a lat temu dziewięć byłaby te zamachy z pewnością potępiła. Dowodzi to niezbicie, iż idea wolności, wcielona w parlamentaryzm, przestała być czemś nietykalnem i że coraz częściej uwidocznia się w całej Europie **prąd,** uznający na pierwszem miejscu ideę silnej władzy oraz rodzącej się z niej zasady dyktatury. Wyjątkowa „de facto“, choć nie „de iure“, władza, którą dzierżył tak długo w swem ręku Lloyd George, premjer angielski, nie była w gruncie rzeczy czem innem, jak rodzajem dyktatury. A i Francja ulega także ogólnemu w Europie nastrojowi. Naprożno stara się tam radykalizm, żyjący tradycjami takich Combes'ów, lub Caillaux, wysadzić z siodła Poincare'go, sprawującego rządy z taką władzą faktyczną, jakiej nie posiadali wszyscy panujący tego kraju.

Rzecz naturalna, że z tymi objawami prądów antyparlamentarnych, względnie ze wzrastającemi sympatjami dla dyktatury w tej albo innej formie, **socjalizm pogodzić się ani chce, ani może.** On sam jednak mocno zdyskredytował doktryny własne, wykazując w praktyce **ich niezdolność do uleczania chorób społecznych.** W wielu krajach europejskich i na rozmaity sposób próbował socjalizm wprowadzić w życie swe doktryny: walkę klas, zetatyzowanie przemysłu, skrócenie dnia roboczego itd. Wszędzie atoli i zawsze **kosztowały one drogo, okazały się niebezpiecznemi i, koniec końców, zawiodły.**

W rezultacie tego wszystkiego nietylko indywidualizm zaczyna brać górę nad kolektywizmem np. we Francji, ale nawet **robotnicy,** po krajach o wysokiej cywilizacji, **zaczynają odnosić się coraz chłodniej do II-giej, lub III-ciej międzynarodówki.** Znamienni są pod tym względem zapatrywania przywódzcy robotników amerykańskich Samuela Gompersa a świeżo najstarszy i najpoważniejszy belgijski syndykat robotniczy, **„Stowarzyszenie zecerów w Brukseli“ uchwalił 991 głosami przeciw 338 odłączyć się od partji socjalistycznej.**

Niepodobna jednak twierdzić, jakoby dyktatura była jakiemś lekarstwem uniwersalnem na wszystkie niedomagania polityczne i społeczne. **Trzeba ją zatem traktować tylko jako objaw naturalny reakcji, o której wspominaliśmy na wstępie. Każde zaś społeczeństwo powinno samo ocenić jej wartość dla siebie w miarę zachodzących okoliczności.** Włochy i Hiszpanja uczyniły to już, ale to nie dowodzi, aby inne kraje europejskie miały iść ślepo za ich przykładem.

Dyktatura — to broń obosieczna i dlatego trzeba obchodzić się z nią ostrożnie.

Klęska Hitlerowców w Kistrzyniu.

Rząd niemiecki opanował sytuację. — Masowe aresztowania.

Berlin. (PAT).

W sprawie zajść w Kistrzyniu oficjalnie donoszą, co następuje:

Na czele ruchu stał były major Buchrücker, przeciwko któremu już dnia 30 września wydano rozporządzenie aresztowania. Buchrücker zamierzał przez opanowanie twierdzy w Kistrzynin wzniecić w całych Niemczech podobne rozruchy i tym aktem rozpaczy uratować własną sytuację.

Ogółem ujęto 381 osób wraz z 13 przywódcami. **Oprócz tego 30 ludzi, którzy zamierzali przyjść z odsieczą. Osądzenie sprawy powierzone zostało sądowi nadzwyczajnemu w Kotbus.**

W okolicy Böseritz aresztowano około 200 osób. Poszukiwania za rozpierzchłemi bandami powstańców prowadzone są energicznie w okolicach Berlina. Dzięki energicznej interwencji pułkownika Fudoviusa w Kistrzyniu oraz szybkiemu działaniu oddziałów Reichswehry cały ruch został zduszony w zarodku.

Hitlerowcy opanowali twierdzę Kistrzyń

w celu zaopatrzenia się w armaty.

Kistrzyń olbrzymim składem amunicji nad granicą Polski.

Berlin (AW). **„Völkischer Beobachter“ w dalszym ciągu ujawnia szereg sensacyjnych szczegółów dotyczących akcji kół narodowo-socjalistycznych.**

Hitler wydał rozkaz do wszystkich organizacji socjalistycznych, aby członkowie ich ustąpili z wszystkich organizacji, które nie należą do tajnego związku walki. Wartość całego ruchu polega nie na sympatykach, lecz bojownikach — brzmi ostatnie zdanie rozkazu Hitlera.

Należy przypuszczać, że oddziałom Hitlera brak ciężkiej amunicji, przedewszystkiem armatniej.

Wiadomości te znalazły niespodziewane potwierdzenie w ataku niemieckich prawicowców na twierdzę Kistrzyn. Jeśliby z tego wynikało, że powstańcy chcieli zaopatrzyć się w amunicję to nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż jest to punkt strategiczny należący w bliskości granicy polskiej dziwnym zbiegiem okoliczności uważany przez powstańców za źródło bogate w amunicję.

Rozmaitości z całego świata.

Co ma posiadać kobieta, dbająca o modę. — Osobniki o licznem potomstwie. — Olbrzymi Zeppelin zbudowany dla Stanów Zjednoczonych. — Strach ma wielkie oczy. — Samson w spódnicy.

Co ma posiadać kobieta, dbająca o modę?

Na to pytanie odpowiada jeden z dzienników paryskich tak:

Kobieta, dbająca o modę, powinna mieć postać szczupłą, przypominającą pazia — cerę albo bardzo białą, albo kreolki — fryzurę przylegającą na uszy, z tyłu gładką, po bokach loczki — piersi płaskie — żadnych bioder — dekolt mały — suknię sięgającą po kostki, ruchy — wiotkie, ale sprężyste.

Co mają jednak czynić niewiasty, dbające o modę, ale obdarzone dużemi piersiami i biodrami — dziennik ów nie podaje, a jest ich przecież legjon.

*

Powszechne są narzekania w krajach zachodnich i północnych Europy na zmniejszanie się liczby urodzin a w ogóle, na zwiększanie się niechęci do posiadania liczniejszego potomstwa.

Tymczasem i tam zdarzają się chlubne wyjątki na tym punkcie.

Ze Sztokholmu np. donoszą o pewnym szwedzkim wieśniaku, który, licząc lat 69, jest ojcem 39 dzieci. Z pierwszego małżeństwa miał ich 15 (chłopców 10, dziewczynek 5), z drugiego — 12 (chłopców 6, dziewczynek 6) i trzeciego — 12 (chłopców 7, dziewczynek 5).

W Londynie zaś mieszka wdowa po pewnym funkcjonarjuszu policji, nazwiskiem Emma Crosmann — Word-Green, która dała życie 23 dzieciom, wychowała 17 pasierbów i pasierbic, których ojcem był jej drugi mąż i wykarmiła swą piersią 14 obcych dzieci.

Ona sama miała 13 rodzeństwa. Wnuków liczy obecnie 90, a liczby prawnuków podać nie może, gdyż zwiększa się ona codziennie. Z jej 6 córek, jedna jest matką 14 dzieci, dwie drugie mają po 12. Prababcia Emma jest oburzona, że trzy inne jej córki mają „tylko“ po troje dzieci.

*

Wstępujemy już po trochu w erę, gdy dokona się nadzwyczajna ewolucja w dziedzinie komunikacji, tj. gdy samolot zastąpi — przynajmniej co się tyczy ruchu pocztowego i pasażerskiego — kolej żelazną i samochód.

Dalszym a ważnym etapem na tej drodze jest zbudowanie ogromnego balonu w warsztatach Zeppelina we Friedrichshafen (nad jeziorem Bodeńskiem) na zamówienie Stanów Zjednoczonych.

Balon ten, przeznaczony do utrzymywania komunikacji między oceanem Atlantyckim a Spokojnym, czyli między wschodniemi a zachodniemi wybrzeżami Stanów Zjednoczonych, opisują dzienniki szwajcarskie, jak następuje:

Przestrzeń między N. Jorkiem a S. Francisco przebywa pociąg kolei żelaznej w niespełna sześciu dniach, zaś nowozbudowany statek, noszący nazwę „Z. R. 3“, będzie ją przebywał w 40 godzinach, wioząc 30 pasażerów i 15 ton ładunku, oprócz załogi i materjału popędowego. Długość tego statku powietrznego, posiadającego kształt wydłużony cygara, wynosi 200 metrów, grubość pośrodku 27.60 metra, szybkość 130 kilometrów na godzinę. Zaopatrzony jest on w pięć 12-cylindrowych motorów Maybuch, każdy o sile 400 HP. Każdy motor umieszczony jest w osobnej gondoli. Na przodzie statku znajduje się gondola z 5 kabinami dla pasażerów, urządzonemi zbytkownie. Załoga jego wynosi także 30 ludzi.

Statek ten ma być odstawiony drogą powietrzną w listopadzie b. r. do Lakehurst, pod N. Jorkiem, przez warsztaty Zeppelina i na ich ryzyko.

*

Że strach ma wielkie oczy -- wiadomo, ale czasami bywają one tak wielkie, że poprostu wierzyć się nie chce.

Oto, co opowiadają dzienniki kanadyjskie o autentycznym fakcie, jaki wydarzył się ubiegłego miesiąca w mieście kanadyjskiem Montreal:

Do sali rozpraw miejscowego sądu kryminalnego weszli sędziowie. W tej chwili zerwał się z ławy oskarżonych podsądny, niejaki Leon Roger, wyciągnął rewolwer, skoczył przez kratki i z okrzykiem: „Ręce do góry!“ skierował się ku wyjściu. Steroryzowany tym okrzykiem trybunał oraz kilku woźnych, obrońców i widzów na sali się znajdujących, stali jak wmurowani. Roger tymczasem zbiegł szybko po schodach i znów, grożąc rewolwerem, zmusił osoby znajdujące się w samochodzie, który stał właśnie przed gmachem sądu, aby go opuściły, poczem kazał się wieźć za miasto szoferowi, przyłożywszy mu rewolwer do pleców.

Wystraszony szofer wiózł go całym pędem i wkrótce znaleźli się w lesie najbliższym od miasta. Tam Roger kazał szoferowi wóz zatrzymać. Wyskoczywszy z niego, rzucił Roger do wnętrza rewolwer i zniknał w lesie.

Po jakiejś chwili zdobył się szofer na odwagę i wziął do ręki porzucony rewolwer, który doskonale zrobiony, był z... tektury, jak się później pokazało, w czasie, gdy Roger odsiadywał areszt śledczy.

*

...Ród nasz nazywają mocny — powiada w jakimś wierszyku Rodoć — **niewiast słaby, ale tak, czy owak, dają nam radę baby!..** Cóżby jednak powiedział śp. Rodoć o tej, rzekomo, słabej połowie rodzaju ludzkiego, gdyby przeczytał **w Strand Magazine** opis czynów, dokonywanych przez **Samsona w spódnicy,** pannę Tarabai, Hinduskę?

Oto, p. Tarabai, wychowywana od 7-go roku życia przez fakirów, wyuczyła się u nich sposobów wykonywania takich popisów atletycznych, które wydają się wprost niemożliwymi, a które tłómaczyć sobie można tylko tem, że przejęła od swych nauczycieli nieznane Europejczykom tajemnice absolutnego opanowania własnych sił fizycznych i duchowych.

Niektóre z jej produkcyj, wykonywanych tuż przed oczami widzów, a więc bez możliwości jakiegoś oszustwa, są wprost zdumiewające. I tak n. p., panna Tarabai (licząca obecnie lat 30) kładzie się na dwóch stołkach rozstawionych w ten sposób, że na jednym spoczywa jej głowa, na drugim stopy, a reszta ciała jest niczem nie podparta. Wtedy sztukmistrzyni każe położyć sobie na piersiach i brzuchu płytę kamienną wagi 1500 kilogramów, w którą bije z całych sił dwóch mężczyzn młotami kowalskimi. Pomimo takiego obciążenia ciało panny Tarabai ani drgnie. Albo kładzie się na ziemi i wytrzymuje bez szkody wóz z kilkoma ludźmi, przejeżdżający jej przez piersi i ramiona. Wreszcie, leży plecami na ostrych grotach, pięciu dzid przez kilka minut...

Co się dzieje w całej Polsce.

Walny zjazd T. S. L. we Lwowie. — Polska taryfa kolejowa na Górnym Śląsku i w Gdańsku. — Nowe stanowiska wicewojewodów. — Wymiana druków. — Wojskowym nie wolno nosić żetonów konkursowych. — Powrócił „na Ojczyzny łono". — P. K. O. wstrzymuje przyjmowanie wkładów złotowych. — Aktorzy warszawscy dalej strajkują. — Liga Antibolszewicka. — Nadzwyczajna zapomoga dla urzędników miejskich w Warszawie. — Przyrzekł, że odnajdzie relikwie Św. Wojciecha... — Rozpoczęcie roku w Uniwersytecie warszawskim. — Radosne horoskopy.

XVIII Walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej odbył się dnia 29 i 30 września b. r. we Lwowie pod przewodnictwem prezesa T. S. L. senatora dra Adama. W obradach wzięło udział 250 z górą delegatów z prowincji z całej Małopolski. Zjazd przyjął do wiadomości obszerne sprawozdanie Zarządu, wykazujące stały rozwój i żywotność towarzystwa. Dyskusja wykazała, że praca Towarzystwa musi iść w dwu kierunkach: 1) to wychowanie nowego typu doskonałego obywatela Państwa, świadomego swojego stosunku do społeczeństwa, 2) to ohrona polskości przed wynarodowieniem. Zwłaszcza na kresach wschod. musi T. S. L. troskliwą opieką otoczyć ostadników polskich, by nie rozpłynęli się w zalewającym ich obcym żywiole. Dyskusja wykazała, że mniejszości narodowe wytężają wszystkie siły, celem zorganizowania się do konsekwentnej walki, podczas, gdy społeczeństwo polskie, zwłaszcza w centralnej części kraju, mało zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi kresom Rzplitej.

*

Z początkiem listopada ma być wprowadzona na kolejach górnośląskich i w obrębie W. M. Gdańska polska taryfa kolejowa celem silniejszego zespolenia tych kolei z kolejami polskiemi.

*

Rząd zamierza utworzyć etatowe stanowiska wice-wojewodów. Sprawa ta jest w związku z planem ogólnej reorganizacji administracji państwowej.

*

Ministerstwo Spr. Zagran. przedłożyło Sejmowi projekt ustawy w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Konwencji brukselskiej z dnia 15-go marca 1883, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich.

*

Władze wojskowe ustaliły, że otrzymane przez wojskowych nagrody z konkursów muzycznych i sportowych w postaci żetonów, stanowią tylko pamiątkową odznakę i na mundurach noszone być nie mogą.

*

Przybył wczoraj do Warszawy prezes kolonji polskiej w Bułgarji p. Ryszard Łaszewski, weteran 63 roku, uczestnik bojów Sadyka-Baszy Czajkowskiego, zasłużony działacz wśród emigracji polskiej na Bałkanach i krzewiciel ducha polskiego. Przybył on wraz z rodziną, azeby spędzić resztę zasłużonego żywota w kraju.

*

Ze względu na wstrzymanie przez min. skarbu sprzedaży bonów złotowych, komitet dyrekcyjny **P. K. O.** postanowił zawiesić przyjmowanie wkładów oszczędnościowych obliczanych w złotych polskich na książeczki oszczędnościowe. Na razie P. K. P. nie wypowiada właścicielom książeczek, złożonych już oszczędności złotowych. Wypłaty w ramach dotychczasowych przepisów uskuteczniane będą po kursie 50.800 marek za 1zł. pol., aż do ustalenia nowego kursu przez min. skarbu co nastąpi przed terminem płatności bonów złotowych serji B. C. i D.

*

Strajk aktorów warszawskich trwa w dalszym ciągu. W ciągu całego dnia wczorajszego odbywały się dalsze pertraktacje pomiędzy dyr. Szyfmanem a przedstawicielami strajkujących aktorów z teatrów „Polskiego", „Małego" i „Komedja". Do ostatecznego porozumienia jeszcze nie doszło.

*

We Lwowie powstało towarzystwo: „Liga Antybolszewicka", na czele którego stoi wiele wybitnych osób. Celem towarzystwa jest zabezpieczenie społeczeństwa od bezustannie szerzącego się bolszewizmu; działając na zasadzie statutu, zatwierdzonego przez Min. S. W. dąży ono do zespolenia wszystkich sił społecznych dla walki z czynnikami anarchji, w celu pożądanego zjednoczenia narodowego i złagodzenia różnic, wypływających ze stanowiska partyjnego lub klasowego. Do tego celu Tow. „L. A." dąży przez: zakładanie kół i ekspozytur, urządzanie odczytów, wieców, społeczne poparcie Rządu w walce z anarchją, spekulacją, strajkami, oraz przez różne wydawnictwa antybolszewickie.

*

Magistrat warszawski przyznał swym urzędnikom i pracownikom jednorazową zapomogę nadzwyczajną w wysokości 30 proc. poborów z dnia 1 września b. r., tj. w takiej samej normie, w jakiej urzędnicy państwowi otrzymali zapomogę przed tygodniem. Wypłata zapomogi nastąpi po uzyskaniu funduszów od rządu.

*

Wybitny aferzysta Wacław Uniłowski przebywał od pewnego czasu na „przymusowym odpoczynku". Sytuacja ta przestała go bawić, postarał się więc o nowe wrażenia. Korzystając z okradzenia katedry gnieźnieńskiej, zdołał wmówić w policję, ż może dać wskazówki dotyczące świętokradcy. Po wypuszczeniu z więzienia zmylił czujność straży i zbiegł. Przed kilku dniami policja odnalazła kryjówkę Uniłowskiego w Warszawie, znalazł się więc znowu pod kluczem.

*

W dniu wczorajszym rozpoczęto w Warszawie nowy rok akademicki uroczystem nabożeństwem w kościele pp. Wizytek, na którem obecni byli pp.: rektor, dziekani wydziałów oraz profesorowie w togach i z berłami. Po nabożeństwie ks. Szlagowski wygłosił kazanie, w którem wskazywał drogi, jakiemi kroczyć powinna nauka polska.

*

Przyjeżdżający z północnych powiatów ziemi wileńskiej opowiadają o ciekawych zjawiskach, jakie tam zaobserwowano. Otóż bociany dotychczas nie odleciały, a nawet samice poskładały jaja i wysiadują je w najlepsze. Jaskółki i inne ptaki przelotne również nie odleciały. Szczury polne uwiły sobie gniazda w miejscach nisko położonych, z czego ludność tamtejsza wnosi, że będziemy mieli jeszcze długi czas ciepło, jesień suchą, a zimę spóźnioną.

Nowi członkowie Rady spożywczej.

Warszawa. (AW).

P. minister spraw wewnętrznych, Kiernik, podpisał nominację 10 zastępców członków tymczasowej Rady spożywczej. Z tej liczby 5 jest z nominacji ministra, 5 zaś wydelegowanych przez instytucję reprezentowaną w T. R. S.

Urzędnicy gdańscy grożą strajkiem.

Gdańsk. (PAT).

Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie urzędników państwowych Gdańska. Przebieg zgromadzenia był **burzliwy.** Przedmiotem zgromadzenia było żądanie urzędników uchwalenia im poborów w wysokości pokojowej, przy oparciu ich o walutę stałą. Dotyczące żądania senat odrzucił, wielu mówców domagało się rozpoczęcia **strajku urzędniczego i postawienia w tym kierunku ultimatum senatowi.**

Aresztowanie komunistycznego agitatora,
który jechał do Polski na gościnne występy.

Tczew, w październiku.

Komunistyczny agitator niejaki Retzkowski, który chciał udać się do Polski na gościnne występy został w Tczewie aresztowany. Dowodził on między innemi, że nie zamierzał jechać do Polski tylko do Tiegenhofu. Władze nasze miały dostateczne jednak dowody, aby temu nie wierzyć. **Komuniści gdańscy nawołują senat gdański, aby zaprotestował przeciw aresztowaniu Retzkowskiego, jako obywatela gdańskiego i grożą Polsce.**

Związek młodzieży komunistycznej przed sądem.
Podburzali do obalenia ustroju społecznego w Polsce. — Kompromitujące rewizje. — Mnóstwo bibuły komunistycznej.

Łódź, w październiku.

Łódzki sąd okręgowy rozpoczął onegdaj rozważanie sprawy oskarżonych o należenie do Związku młodzieży komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Regina Grinberg, Wolf Złotnik, Grisza Kahan, Teodor Klinke, Zygmunt Olejniczak, Izrael Bechler. Józef Fortuna, Zygmunt Kowalski, Jan Gutner, Emil Neryer, Robert Neyer, Salomon Rubaszkin, Lajba Doktorczyk, Józef Chaim Cwajg, Abe Żurkowski,

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w r. 1922 przyjmowali udział w stowarzyszeniu „związek młodzieży komunistycznej w Polsce" z wiedzą, że ono obrało sobie jako cel swej działalności obalenie istniejącego w Państwie Polskiem ustroju społecznego.

Na mocy obserwacji komenda policji państw. w Łodzi stwierdziła, iż Wolf Złotnik przybył do Łodzi, celem objęcia funkcji łącznika między miejscowym związkiem młodzieży komunistycznej, a sekretarjatem okręgowej egzekutywy tegoż związku. Zarządzona w mieszkaniu jego rewizja ujawniła cały szereg wydawnictw i broszur komunistycznych oraz korespondencję związkową.

Złotnik przyznał się do inkryminowanych mu przestępstw i jako wspólników wskazał obecnych współoskarżonych.

Na mocy zeznań jego przeprowadzona rewizja w mieszkaniu braci. Kahanów, sióstr Grinberg i Aby Żurkowskiego ujawniła materjał obciążający.

Prowadząc dalsze dochodzenie w tej sprawie policja ustaliła, że do związku należeli dalsi współoskarżeni i po przeprowadzeniu rewizji, aresztowała ich.

Na śledztwie Grysza Kahan, Regina Grynberg, Leon Kasman, Józef Cwaj i Abe Żurkowski nie przyznali się do zarzucanej im winy należenia do miejscowej organizacji związku młodzieży komunistycznej.

Rozprawa trwa dalej.

Ręka tajemniczej kobiety ostrzegła przed katastrofą w Zagłębiu.

Pod takim tytułem „Kurjer Częstochowski" zamieszcza następującą korespondencję z Sosnowca:

Dzięki forsownie prowadzonej akcji ratowniczej na kopalni „Reden" ogień zatamowano i obecnie nie zagraża kopalni jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Celem odszukania zaginionych na robotach, objętych pożarem, praca trwa **bez przerwy i jest nadzieja, iż wkrótce uda się dotrzeć** do siedliska ognia.

Kopalnia z dniem dzisiejszym zostaje uruchomiona.

Praca w uszkodzonym szybie wydobywalnym postępuje w szybkiem tempie, aby z chwilą uruchomienia robót dołowych, można było wydobywać urobiony węgiel i przywrócić normalną komunikację klatkami.

Warto także przytoczyć **ciekawy wypadek, jaki miał miejsce przed katastrofą.**

Na kilka dni przed wypadkiem naczelnikowi poczty w Dąbrowie, p. Batorowiczowi doręczono list, adresowany do urzędu pocztowego.

Po otwarciu koperty p. Batorowicz znalazł kartkę, w której **nieznajoma osoba pisze, że nie znając adresu p. Pronobisa, sztygara kopalni „Reden", prosi urząd pocztowy o doręczenie temu załączonego listu.**

W liście tym, pisanym przez **kobietę nieznajomą, zawiadamia, iż od kilku dni dręczy ją złe** przeczucie **o grożącym sztygarowi niebezpieczeństwie** i dlatego **prosi p. Pronobisa o zwracanie bacznej uwagi na siebie.**

List ten naczelnik poczty odesłał p. Pronobisowi.

Przeczucie nieznajomej, podpisanej hieroglifem, prawdopodobnie znanym sztygarowi, spełniło się niestety, bowiem w dwa dni po otrzymaniu listu p. Pronobis znalazł straszną śmierć w podziemiach kopalni.

Plaga zamachów dynamitowych na Górnym Śląsku.
Ustawiczne podkładanie bomb. — Zamachy w Siemianowicach.

Od pewnego czasu istną plagą miast i miasteczek górnośląskich stały się zamachy dynamitowe, których dopuszczają się jakieś zwyrodniałe indywidua, jak się zdaje dla celów osobistej zemsty.

Szczególnie miasteczko **Siemianowice** nawiedzone zostało całą serją takich zamachów, o których **donosiliśmy naszym czytelnikom.** Obecnie **donoszą** nam o ponownym zamachu w Siemianowicach.

Mianowicie onegdaj około północy podłożono pod **drzwi domu lekarza Dra Kohna przy ul.** Wandy, **nabój dynamitowy,** który eksplodował, wyrządzając **cały szereg spustoszeń.**

Za sprawcą zamachu wdrożono śledztwo, ale jak **do tej pory, bez pozytywnych rezultatów.**

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Złoty wiek rycerstwa.

(Sztuka w 3 aktach Marlowe'a).

Nareszcie w przygnębiającą nudę repertuaru wpadł jakiś uśmiech wesołości. Czy na długo? Niewiadomo. Dość, że wznowienie sztuki Marlowe'a, będącej parodją złotego wieku rycerstwa ze stanowiska współczesności, było pewnem rozpogodzeniem ciężkiej atmosfery nowego sezonu. Zasługa to niemal wyłączna jednego artysty, grającego główną rolę.

Jest nim Tadeusz Białkowski, aktor mający opinję „smutnego". Otóż w roli tej p. Białkowski tak rozpogodził się i pojaśniał humorem szczerym i nawet jowialnym, że był prawdziwą okrasą sztuki na tle zespołu ciężkiego i wielu-ogonowego. Możemy tylko cieszyć się, że nareszcie coś się w tym teatrze raz skleciło, czego można z przyjemnością posłuchać. Wiele dałoby się skrytykować, począwszy od dekoracji (które były podłe), ale lepiej nie psuć w tych ciężkich czasach nikomu tej odrobiny humoru, za którą jesteśmy zespołowi artystycznemu prawdziwie wdzięczni. **ls.**

Z OPERY I OPERETKI.

Ostatni walc.

Operetka Oskara Straussa.

Tow. Operowe zreorganizowawszy dawną operetkę i uzupełniwszy jej kadry świeżemi siłami, wystąpiło onegdaj z premjerą, wybierając dzieło Oskara Straussa, osnute na tle stosunków rosyjskich z czasów carskich. Zbyteczną rzeczą byłoby podawać treść operetki, na której repryzy, pospieszy niewątpliwie cały Kraków. Jest to jedna z niewielu, posiadających mniej więcej możliwą i prawdopodobną treść, pełna wesołych i na przemiany melodramatycznych epizodów, zdolnych utrzymać zainteresowanie słuchacza, do samego końca. Muzyczka, a niejednokrotnie muzyka, zdradza rękę wprawnego majstra w robocie instrumentacyjnej i w tworzeniu zgrabnych linji melodji, szczególnie tanecznych, acz w tonie ogólnym nie przynosi nic nowego.

Z grona wykonawców najbaczniejszą uwagę — wypełnionej po raz pierwszy w tym sezonie widowni — skupiała p. Szymulska. Doskonała przedstawicielka partji naczelnej, posiada wszystko co ją predestynować może na świetną diwę operetkową. A więc, urodę, ruchliwą twarzyczkę, zgrabną, sprężystą postawę, wdzięk pełen naturalności i niewymuszoności, dużą muzykalność i umuzykalnienie, przebijające się z każdej nuty — nadto ujmujący ciepłem głos, o niewielkim lecz sympatycznym dźwięku, doskonale przygotowany do zadań śpiewackich. Jeśli do sumy tych zalet, dodamy przepiękne, ze smakiem zestawione kostjumy, które p. Szymulska umie nosić z całą pełnią nieprzejaskrawionej elegancji, zapisać możemy sukces, jaki odniosła śpiewaczka, podbijając z miejsca audytorjum.

Drugim artystą, który objął po ulubieńcu krakowskich operetkowiczów p. Minowiczu — jak po Bekwarku — lutnię, jest p. Sempoliński, artysta, którego humor posiada rzadki dziś u komików przymiot: szczerość i bezpośredniość. W partji, nie dającej mu zbyt obszernego pola do ujawnienia zalet — umiał znaleźć sposobność, do więcej jak korzystnego przedstawienia swego talentu. — Zgrabny, zwinny, świetny tancerz, dobry — jak na komika — śpiewak, zyskał poklask publiczności, która odnosiła się doń sympatycznie, nagradzając przy otwartej scenie oklaskami. Z nowych sił, którym przeznaczono wykonanie postaci drugoplanowych, nader korzystnie przedstawiły się cztery młode adeptki z p. Kozłowską na czele, a o ich zdolnościach i talencikach będziemy mieli dużo sposobności, do relacjonowania na tem miejscu.

Z grona starszych i dobrych znajomych, na których czele stała niezrównana i niedościgniona p. Zimajer — pojawił się znakomity artysta, niezrównany przedstawiciel charakterystycznych postaci, odtwarzanych z prawdziwą maestrją p. Zbucki. — Dzięki jego świetnie „postawionej" figurze W. Księcia i jego partnerce p. Szymulskiej — której wykonanie kupletu „la la" był swego rodzaju „kunsztykiem" śpiewackim — ostatni akt, w operetkach zwykle najsłabszy, był tu naprawdę najinteresowniejszy i zadecydował o powodzeniu „Ostatniego walca", a z nim i całego, świeżo zmontowanego zespołu.

Partja bohatera operetki, spoczęła w ręku doskonałego artysty, ponoszącego — z równem powodzeniem — trudy śpiewacze w operze i operetce p. Ostrowskiego, który w pięknym kostjumie zielonych huzarów, śpiewał i grał z właściwą sobie elegancją i męskim wdziękiem. W drobnych — doskonale zgranych partyjkach epizodycznych męskich, nader korzystnie przedstawili się pp. Mazurkiewicz, Bojnarowski, Ujhely, Bubrymowicz i reszta całego zespołu.

Operetkę, doskonale i pomysłowo wyreżyserowaną ożywiła i wysoce ozdobiła produkcja pary świetnych tancerzy pp. Nadieżdiny i Cesarskiego, ubranej w piękne i bogate kostjumy starorosyjskie.

Nowe dekoracje i piękne kostjumy przyczyniły się niemało do starannie zestawionej całości, której muzyczna strona, opracowana i wystudjowana a wyzyskująca wszelkie pointy (dzięki wielkiej muzykalności śpiewaków), przez kap. Szczepańskiego, przysporzyła mu zasłużone oklaski, jakie zbierał w chwili wręczenia mu kwiatów, i po skończeniu każdego aktu. **Stanisław Bursa.**

Kryzys przemysłowy w Łodzi.

Nagromadzenie towaru. — Przemysłowcy domagają się kredytu. — Egoistyczne ich stanowisko. — W sprawie tej wypowie się Komitet ekonomiczny ministrów.

Łódź, 2 października.

Przemysł łódzki przechodzi obecnie kryzys. Kryzys ten polega na nagromadzeniu towarów, jakkolwiek nie w tym stopniu, jak przedstawiają przemysłowcy. Nagromadzenie towarów nastąpiło z powodu trudności ich zbytu zagranicą, która znowu ma swoją przyczynę w wysokiej cenie produktów, przewyższającej 2 do 4-krotnie ceny przedwojenne.

Wysokość ceny tłómaczą przemysłowcy pobieraniem podatku obrotowego od towaru, przeznaczonego na eksport w wysokości 21 i pół proc., który tem więcej obciąża zbyt, że nie znają go zagraniczne kraje eksportujące, dalej wysokiemi cenami surowców i drogim, a niedostatecznym kredytem.

Przemysłowcy chcą kredytu, z którego by mogli ciągnąć korzyści. Za taki kredyt uważają kredyt dyskontowy w P. K. K. P. Charakterystycznem jest, że kiedy min. Grabski ofiarował im kredyt złotowy, nie chcieli z niego korzystać, bo musieliby go zwracać w pełnej wartości otrzymanej. Kredyt zaś dyskontowy przynosiłby przemysłowcom duże korzyści, a nadto wpływałby na drożyznę towarów.

Jak egoistycznem jest stanowisko przemysłowców, świadczy to, że kiedy oni za kredyt towarowy pobierają ceny wyższe, aniżeli, gdy sprzedają za gotówkę, przy kredycie dyskontowym udzielonym im, otrzymują kwotę niemal równą, tej, którą opiewa weksel, państwo zaś ponosi stratę, bo w terminie płatności otrzymuje wartość, zmniejszoną skutkiem dewaluacji marki.

W sprawie tej w najbliższych dniach wypowie się Komitet ekonomiczny ministrów. Ponadto w tym tygodniu wyjeżdżają do Łodzi minister pracy Smólski i minister przemysłu i handlu Szydłowski.

Adam Zamoyski ma szczęście.

Odzyskuje miljardową stratę dzięki komisarzowi policji.

Kraków, 4 października.

Jak donosiliśmy, onegdaj dokonano w pałacu p. Adama Zamoyskiego w Warszawie niezwykle zuchwałej kradzieży.

Złodzieje, którzy w nocy wtargnęli do wnętrza pałacu, byli snadź dobrze poinformowani o miejscu przechowywania wysokiej wartości sreber stołowych, skradli stamtąd całą 24-osobową zastawę.

Historyczna, artystyczna i kruszcowa wartość tej zastawy nie dała się nawet w pierwszej chwili odpowiednio ocenić.

To też po fakcie kradzieży i zawiadomieniu o tem policji, rola dość trudna, acz wdzięczna wykrycia jej, przypadła obdarzonemu dużym sprytem komisarzowi policji śledczej, Szabrańskiemu.

Działając rozmaitemi specjalnemi metodami wywiadowczemi, p. Szabrański już wczoraj rano posiadł pewne wskazówki, według których ślady złodziei prowadzić miały na dworzec główny. Obsadziwszy się na dworcu, wkrótce p. Szabrański zdołał ustalić, że w wydziale przechowywania bagażów złożony został onegdaj dużych rozmiarów kosz właśnie przez osobnika, którego rysopis zgadzał się z rysopisem domniemanego sprawcy.

Natychmiast poddano kosz ów oględzinom, i ku zdumieniu rewidujących okazało się, iż zawiera on w całości skarby w srebrze i nawet w kilku sztukach złotych, pochodzących z kradzieży, dokonanej w pałacu Zamoyskiego.

Skarb ten złodziej czy złodzieje opakowali w koszu w sposób bardzo przezorny, gdyż wszystkie cenne sztuki poowijali w skradzione również w pałacu piękne portjery.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa złożenie kosza do przechowalni było najwyższą ostrożnością sprawców kradzieży, którzy najniewątpliwiej bacznie obserwując działanie komisarza Szabrańskiego w pierwszym momencie doszli do wniosku, że na wszelki wypadek najlepiej będzie łup oddalić od siebie, a samym obserwować, czy policja dotrze do niego, czy nie. Jeśli dotrze, to wtedy tylko samym ratować się, nie dbając już o łup. I to zdaje się sprawcy osiągneli, albowiem ich wykryć jest obecnie rzeczą niezbyt łatwą.

Stuletni tajny fabrykant gorzałki

idzie piesze kilkadziesiąt wiorst na rozprawę sądową, bo boi się kolei.

W tych dniach sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę o potajemne gorzelnictwo, gdzie między innemi zamieszany jest mieszkaniec gminy Łucka, star. Lubartowskiego, prawie stuletni, Michał Śledziński. Oskarżony jest typem chłopa polskiego, jakiego się widzi dziś bardzo rzadko, typem z obrazu Grottgera; jest jeszcze dość ruchliwy i silny, choć siwiutki, jak gołąb.

Na rozprawę przyszedł z żoną piechotą, choć do stacji od swej rodzinnej wioski ma zaledwie 2 kilometry.

Kolei boi się i nie ufa jej, gdyż nią nie jeździł nigdy, ani on, ani ojciec jego.

Sąd po przesłuchaniu skazał wszystkich, tj. Śledzińskiego, żonę jego, Marjannę, lat przeszło 80, córkę i zięcia każdego na dwa miesiące aresztu i grzywny.

Kara aresztu została darowana na mocy amnestji. Śledziński przyjął wyrok zupełnie spokojnie, zdziwiony tylko nowym porządkiem, bo kiedyś w młodości robił nieraz gorzałę, czy to na wesele, czy chrzciny i było wolno. Dziś staruszek, żyjący wspomnieniami dawnych lat, nie może pogodzić się z istniejącym porządkiem prawnym.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Poznań.

Warta—Iskra 4:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo Polski zachodniej Warta (korab.) — Toruński K. S. 6:2.

Lublin.

Lauda (Wilno) — W. K. S. (Lublin) 0:0.

Zawody o mistrzostwo Polski wschodniej. Meczem tym zdobył W. K. S. jedyny punkt, w mistrzostwie swej grupy.



— Dobrze — ja pannę przyjmę — a jakież warunki? — Waronki? — ano, 8 godzin roboty, wspólny stół i ubiory, mylion pensyji zasadniczy, co miesiąc podwyżka — no i... reszta — zobaczymy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Czwartek: „Ostatni walc".
Piątek: „Ostatni walc".
Sobota: „Ostatni walc".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc".
wieczór: „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Obłęd".

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele św. Anny, poczem o godz. 10 w auli Coll. nov. prorektor, prof. dr Wład. Natanson złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1922—23. Na zakończenie nowy rektor, prof. dr Jan Łoś, wygłosi inauguracyjny wykład pt.: „O historji języka polskiego".

SKAZANY ZA POMOC, UDZIELANĄ PRZEMYTNIKOM. Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okręg. wojskowym rozprawa przeciwko szereg. Stefanowi Siwkowi z 55 pp. w Lesznie, oskarżonemu o zbrodnię z § 140 k. k. w. i zbrodnię z art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919. Według aktu oskarżenia, obwiniony, pełniąc służbę, jako posterunek, na pasie granicznym Górnego Śląska, w czasie od sierpnia 1921 do 1922, w Milowicach, przepuszczał przemytników przez granicę do Niemiec, wzamian za co przyjmował podarunki. I tak: od przemytnika Niedzieli pobrał 400 marek, od Kurzyny zaś i innych przemytników około 15 tysięcy marek, co w owym czasie stanowiło pokaźną sumę. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Siwka na 2 lata ciężkiego więzienia i przeniesienie do II kl. żołnierza.

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK WOJSKOWYCH. W ostatnich dniach toczyła się w krak. wojskowym sądzie okręgowym pod przewodnictwem mjra K. S. Florka rozprawa przeciw rez. chor. Józefowi Rojkowi z 82 pp. w Brzesku, oraz szereg. Józefowi Kicie z P. K. U. Kraków, oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Zbrodni tej dopuścili się wymienieni oskarżeni przez sfałszowanie książeczki wojskowej szereg. Stanisława Sydora, którego w ten sposób chcieli uchylić od ćwiczeń wojskowych, wpisując do książeczki grupę „C", zamiast „A". Fałszerstwo to, dokonane przez obwinionych, pełniących w marcu b. r. służbę w P. K. U. Kraków, wyszło jednak na jaw, wobec czego Rojek i Kita stanęli przed sądem. Po przeprowadzeniu postępowania dowodego i zdaniu relacji rzeczoznawców wojskowych, trybunał wydał wyrok, skazujący chorążego Rojka na 10 miesięcy więzienia i zwolnienie ze służby w szeregach Armji Polskiej, szereg. Kitę zaś na 8 miesięcy więzienia i przeniesienie do II klasy żołnierzy.

NIEBOSZCZYCY WRACAJĄ CZASEM Z TAMTEGO ŚWIATA. Jednym z takich nieboszczyków jest osławiony „K. s." w N. Reformie, uważany powszechnie za pogrzebanego po dniu 31 października 1918 r. Tymczasem poznajemy jego pióro w artykule pt. Jutro gorzej, gdzie dowodzi, że premjer Witos wstępuje w ślady... Stambolijskiego i pisze tak: „Naśladować ducha ponurego i krwawego, który powinien raczej straszyć niż do pójścia jego drogami zachęcać, to nowość równie oryginalna, jak śmiała".

Przyznać jednak trzeba, że autor owego artykułu, czy jest nim redivivus p. „K. S.", czy kto inny, znalazł dość oryginalny, choć kolosalnie naiwny sposób zwalczania premjera Witosa, który od takich pocisków szkody nie poniesie. Porównywanie naszego premjera ze Stambolijskim kuleje tak samo, jakby kulało porównywanie marszałka Francji, ks. Józefa Poniatowskiego, z marszałkiem Piłsudskim. Podobieństwa między Witosem a Stambolijskim jest tylko tyle, że pierwszy jest, a drugi był premjerem.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ, PRZEMYSŁOWEJ I HANDLOWEJ W KRAKOWIE urządza pierwszą przedkarnawałową wielką zabawę taneczną dn. 6 października br. o godz. 8 wiecz. w sali Sokoła.

Zaproszenia wydają przez grzeczność pp.: Jastrzębska ul. Sienna — Jaworski ul. Rynek gł. — Surowiecka ul. Zwierzyniecka — Kapera ul. św. Tomasza — Prausowa Rynek gł. — Oskarbski i Malczewski ul. Szewska — Noworolski Sukiennice — Słomiany ul. Sławkowska — Teslar Sukiennice — Piątkowski ul. Florjańska.

BĘDZIE II-GI DOM AKADEMICKI W KRAKOWIE. Od szeregu miesięcy władze uniwersyteckie czyniły starania w Min. Skarbu o uzyskanie znaczniejszych kredytów na budowę zakładów uniwersyteckich w Krakowie. W pierwszym rzędzie wysuwano potrzebę jak najszybszego wzniesienia II-go domu akademickiego, którego brak daje się dotkliwie odczuć studjującej u nas młodzieży. Jak się dowiadujemy, uzyskano w P. K. O. znaczny kredyt na ten cel, wobec czego władze uniwersyteckie przystąpią do budowy II-go domu akademickiego w najbliższym czasie. Nowy gmach stanie na gruntach miejskich koło parku Dra Jordana. Budynek będzie 3-ch piętrowy i pomieści około 600 studentów, w czem 100 miejsc zarezerwowanych będzie dla studentów obcych narodowości słowiańskich.

PIEKARZE ZAKŁADAJĄ BANK OGÓLNO-PIEKARSKI. W Prezydjum m. Krakowa pojawiła się wczoraj delegacja cechów piekarzy w sprawie uzyskania za pośrednictwem gminy znaczniejszych krótkoterminowych kredytów na zakupno większej ilości mąki. Piekarze zwołali na dzień jutrzejszy zebranie wszystkich członków cechów, na którem mają zapaść uchwały co do stworzenia banku ogólno-piekarskiego, zasilanego ewentualnie kredytami rządowemi. W sprawie tej piekarze wnoszą memorjały do Województwa i Magistratu.

TŁUMNE WYCIECZKI W KRAKOWIE. Przez ubiegłe dwa dni bawiło w Krakowie kilka wycieczek z różnych stron kraju. Szczególnie liczniejsze były dwie: Jedna z Górnego Śląska w liczbie 600 uczestników, druga z okolic Wilna w składzie 500 osób. Kilka dalszych wycieczek było z powiatów: lubelskiego i kieleckiego.

DRUGA PRACOWNIA FIZYCZNO-CHEMICZNA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratorjum szkolne zamierza otworzyć w najbliższym czasie drugą pracownię ćwiczeń fizyczno-chemicznych dla młodzieży z kilkunastu krakowskich szkół powszechnych. Pracownia mieścić się będzie w budynku szkolnym przy ul. Wąskiej i zajmować będzie trzy ubikacje. Ponieważ kuratorjum rozporządza kredytami jedynie na wyposażenie pracowni w środki naukowe, przeto zwróciło się do Magistratu z prośbą o adaptacje i urządzenie wspomnianych sal.

NA POMOC AKADEMICKĄ. Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie „Bracia Czeczowiczka" wysłała pod adresem „Centrali Akad. Stow. samopomocowych" w Krakowie 487 metrów płótna, ofiarowanego przez inż. Fryderyka Czeczowiczkę.

EPIDEMJA GRYPY W KRAKOWIE. W ostatnich tygodniach pojawiła się w Krakowie nagminnie epidemja grypy. Zapadło na nią bardzo wiele osób, jednak wypadków śmiertelnych dotychczas nie było. Przebieg tej choroby jest naogół dość łagodny. Objawia się ona silnemi dreszczami i gorączką, nie występującą ponad 39 stopni.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Wczoraj aresztowano 28-letnią Rozalję Bałaszkównę, służącą, która na szkodę swoich pracodawców Turowiczów, zam. przy ul. Długiej l. 61, skradła w czasie służby garderobę wartości 12 miljonów Mp.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj wieczorem policja przeprowadziła obławę po rozmaitych zaułkach Krakowa. Wynikiem obławy było przytrzymanie kilkunastu podejrzanych osób obojga płci.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Anny Niklowej przy ul. Smoleńskiej l. 26 włamali się jacyś opryszki i skradli srebro stołowe wartości 20 miljonów Mp.

ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowano 20-letnią Zofję Bielecką pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę p. Heleny Süskind. — Również wczoraj policja aresztowała 30-letniego Jana Kowala, który, jak już donosiliśmy, skradł na szkodę p. Gertlerowej przy ul. św. Marka l. 21 garderobę wartości kilkudziesięciu miljonów Mp.

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

1)

— Dostałem wiadomości, mówił sympatyczny Francuz, że żona moja... Rosjanka, przekrada się przez granicę i po tamtej stronie oczekuje na sposobność przedostania się do mnie do Sarn.

— Dlaczego nie przez ambasadę?

— Strasznie długie sprawy, a ona, jako niewiasta, bardzo niecierpliwa. Zresztą jest już blisko, może o dziesięć wiorst...

— Ach tak? dobrze, pomogę panu. Proszę, niech pan usiądzie i trochę poczeka. Do mnie bardzo często przychodzą chłopi ze wsi Maksymówki.

— Co to ma za związek ze sprawą.

— Bardzo wielki, Maksymówka jest wsią położoną na wyspie wśród nieprzebytych błot. Chłopi tylko znają nieliczne ścieżki, któremi można się przekraść do ich wsi. Ścieżki te łączą się ze Sowdepją.

— Tak, lecz teraz zima, błota zamarżnięte.

— Niezupełnie, wielkie śniegi leżą w leśnych błotach, których nikt nie przejdzie prócz nich. Wąskie ścieżynki wydeptane są tak misternie, tak kluczą po borze, że tworzą hieroglify, dostępne tylko dla nich do odczytania. Obcy zginie tam bez ratunku. Niechże pan poczeka, może przyjdzie jaki chłop z Maksymówki, to z nim pogadamy.

— Mogę poczekać, jeśli pan tak radzi. Dziękuję za życzliwość — i Francuz rękę wyciągnął do kupca.

Rozmowę przerwał chłop.

— Pan, jakże cy bude z ceju kosoju?

— Już powiedziałem.

— Jakij łychyj.

Chłop zaczął wyciągać tysiączki.

Liczył parę razy, nareszcie położył przed kupcem.

— A gdzież jeszcze piećset?

— Ach to iszczo piatsot.

Chłop na nowo patroszył kieszeń.

— Berit!

Zdjął kosę, jeszcze raz ją obejrzał, potem dmuchnął i chuchnął na nią, wytarł połą, powiesił sobie na ramieniu i rzekłszy „Spasybi Boh" — wyszedł.

— Ale cierpliwości, jak widzę, ma pan zapas niepośledni.

— O tak, nieraz jednak już mi jej brakuje, i trzebaby dwadzieścia procent doliczać za rozmowę z nimi.

— Oczywiście, czas to najdroższe pieniądze.

W tej chwili wszedł do sklepu rosły chłop.

— To z Maksymówki, przemytnik z fachu.

Chłop zdjął wielką futrzaną czapę.

— Pomahaj Bih!

— Bóg zapłać, a co tam nowego.

— Przyszedł ja kupić to i owo. Wiadomo do gospodarstwa dla mojej baby, zachorowała i już każe nedelju leży.

— Co jej takiego?

— At, nic, bliźnięta urodziła, to nie choroba, i już dziesiąty raz rodzi taj wprawy mogła nabrać. Nigdy nie legiwała jednego dnia a teraz tyle czasu baba do niczegój. Taj hodzi.

Stanisław roześmiał się.

— Teraz odleży za tamte razy.

— Musi być co i tak jej popadło.

Żarski przetłómaczył frasunki chłopa, oficerowi.

Zdziwił się oficer taką wytrzymałością.

— Słuchaj, często bywasz po tamtej stronie?

— Niby na ruskiej.

— Tak.

— Jak wypadnie przeprowadzić kogo abo co przenieść to i często.

— Panie, gdzie znajduje się właściwie pańska żona?

— Ona jest w... ale nie przedstawiłem się panu, przepraszam, nie wiedziałem, że taką pomoc tu znajdę, nazywam się Picard.

— Bardzo mi przyjemnie.

— Czy nie mógłbyś przekraść się do wsi? — zwrócił się do chłopa.

— Dlaczego nie, tam mam krewniaków.

— Czy podejmiesz się przeprowadzić stamtąd jedną panią?

— Panią? Wot nikiej.

Dlaczego?

— Czy ona będzie umiała przejść temi tropinkami?

— Dlaczego nie, młoda i zgrabna.

Tu Żarski zaczął tłómaczyć panu Picard, rozmowę z chłopem. Francuz jął zapewniać o zgrabności i determinacji żony.

— Co chcecie za tę usługę i kiedy możecie ją przeprowadzić?

Chłop zaczął drapać swoją kudłatą strzechę jakby w celu pobudzenia ośrodka do prędszego myślenia. Tu robota szła tępo, zaczął liczyć na palcach i mruczeć do siebie.

Tamci uzbroili się w cierpliwość i milczeli.

Nareszcie chłop wykrztusił:

— Pięćdziesiąt tysięcy marek...

Żarski powtórzył Francuzowi cenę czem uradował go wielce.

— Ależ niech się pan nie zdradza, ze zadowoleniem, z tak niskiej dla pana ceny. Ona jest dla na nasze stosunki, a chłop, choć nie rozumie francuskiego, odczuje radość pańską i wyzyska. Tu chłop jest chytry i przebiegły, jeżeli pan zadużo zapłaci to innym wyrządzi się krzywdę, gdyż chłop zechce zdzierać z niejednego biedaka ostatni grosz.

— Prawda, więc niech pan się z nim targuje.

— Tu nie tylko trzeba się targować, ale udawać że nic bardzo nam na sprawie zależy. Teraz będę mówił z nim o jego sprawunkach.

— Dobrze, pan wie lepiej jak z nim trzeba postępować.

(C. d. n.)

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „P A R" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200·— dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 11700·— wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

KURS tkania kilimów i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie. Czysta 6, parter na prawo. 6063

PAMIĄTKA po Mickiewiczu: Szkatułka, mała, służąca do przechowywania piór i t. p. do sprzedania. Autentyczność pewna. Amatorzy zechcą zgłaszać się listownie do Adm. Gońca Krak. pod „Pamiątka". 1015

POSZUKUJE SIĘ wspólnika, katolika, z kapitałem 100 miljonów i z współpracą do rozpoczęcia fabryki past do obuwia, mydełek toaletowych oraz perfum i wody kolońskiej. Lokal o 4-rech ubikacjach i mieszkanie, 1 pokój i kuchnia są do dyspozycji. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Spółka". 1040

AGENTÓW dobrze się prezentujących do zbierania zamówień na portrety z fotografji, za kaucją lub poręką przyjmie zaraz Zakład art. mal. J. Cupała, Lwów, Pańska 9. 6043.

OGRODNIK kawaler, mający na prowincji własny ogród owocowo-warzywno-kwiatowy, szuka celem powiększenia interesu spólnika cichego lub czynnego, może być nawet nie fachowiec, byle był samotny, sumienny, uczciwy, dobry. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod Korzystna spółka. 6060

Kupno

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 10.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

ROWERY „Puch" nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11. 6064

FUTRO damskie źrebce czarne okazyjnie sprzedam. Jakowlew, kuśnierz, Rynek Dębnicki. 6065

GARNITUR salonikowy z konsolą, 3 materace całkiem nowe są do sprzedania. Nowak, ul. Pędzichów l. 13. II. piętro. 1051

MILJON pudełek blaszanych z napisem do pasty do obuwia zamówię. Oferty z dokładną datą wykonania i podaniem ceny loco Kraków nadsyłać pod „Pudełka" do Adm. Gońca Krak. 1303

Lokale

PRZYJMĘ panienkę (akademiczkę) na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Spokój zapewniony. Zgłoszenia listowne należy nadsyłać do Administr. Gońca Krak. pod „Akademiczka". 1052

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższej klasy szkoły średniej za prowianty. Zgłoszenia pisemne należy zwracać do Adm. Gońca Krak pod „Opieka". 1023

POSZUKUJE się zaraz większego mieszkania, na otwarcie magazynu mód. Chętni zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca krak". pod "Mirjam". 1022

MŁODE małżeństwo majętne poszukuje mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią łazienką, dzielnica obojętna Czynsz za kilka miesięcy z góry ewentualnie i odstępne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. Gońca pod „47". 1024

Poszukują Posady

SAMODZIELNY KIEROWNIK FABRYKI, posiadający kilkonastoletnią praktykę wyrobów dachówki cementowej, jak również Łupku asbestowo-cementowego, ze znajomością gruntowną, remontem i obsługą maszyn potrzebnych do wyrobów, włada językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, prowadzi kancelarję fabryczną, listę płacy itd., jak również załatwia korespondencję fabryczną, katolik lat 40, pragnie zmienić posadę najchętniej na prowincję. Reflektuje na posadę magazyniera w cementowni i drugich branżach. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Gońca pod „Amejcho". 6051

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny" do Adm. „Gońca krak". 1023

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gonca krak". 285

ZDOLNY buchalter-bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak". Dunajewskiego 7. 221

ZDOLNEGO czeladnika rymarsko-siodlarskiego poszukuje. Zakład rymarski Stanisław Kopta Bochnia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza